

IV 1854

Gazeta Gdańska.

Prawdą i Bogiem!

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciof. Jego wiersza petytywego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

WNIĘBOWSTAPIENIE P.
Jana Marcellina m.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3 46 zachód 8 10
Dziś wschód księżyca 4 34 zachód 9 23

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Ciężary podatkowe.

Jedną z największych plag, trapiących ludność w obecnym czasie wojennym, jest niebawoma ogólna drożyzna. Odczuwać ją jednak będziemy jeszcze dotkliwiej, gdy nałożone zostaną nowe podatki, wywołane wojną. Długotrwałe narady ministrów skarbowości państw związkowych oraz posłów poszczególnych stronnictw parlamentu, zakończyły się, ugodą czyli sojuszem.

Komisja budżetowa i podatkowa projekt rządowy przyjęła już w pierwszym czytaniu. Co do szczegółów, nie zapowiadał się jeszcze zupełna ugoda. I tak lewica przemawia za tem, by wznowić tak zwany podatek na obrotach, ten sposób by pobrano opłatę, ratę jego. Poza tem istnieje myśl jednorazowego podatku państwowego od majątku. Ponieważ jednak projekty podatkowe na rzecz Rzeszy wkraczają w dziedzinę podatków osobnych, poszczególne państwa związkowe (Prusy, Bawaria, Württembergia, Badenia i t. d.) pobierają dla swych własnych potrzeb, przeto wykazały się nowe trudności, które usunąć miała narada ministrów skarbu.

Narada ta doprowadziła do przyjęcia następujących podatków pośrednich: 1) podwyższenie opłat pocztowych, 2) podatek od frachtów, 3) podatek od tytoniu, cygar i papierosów, 4) uchwalono w komisji podatkowej podatek od obrotów. Prócz tego przewidziano pobranie jednorazowego podatku bezpośredniego od majątku, a mianowicie wówczas, gdy on wynosi 20 tysięcy marek i więcej. Wynosić on ma 10 procent. Podatek od zysków wojennych pobierany będzie od wszelkiego przyrostu majątku, od 3000 mk. począwszy.

Nie należy wątpić, że przeważająca większość parlamentu niemieckiego podatki te uchwali. Na ogół poza podatkiem od tytoniu, cygar i papierosów, bez których ostatecznie obyć się można, nie dotykają nowe podatki ludności biedniejszej bezpośrednio. Niemniej pewnem jest, że odczuje je także ogół dotkliwie. Natomiast droższe opłaty pocztowe, droższe frachty, a także podatek od obrotów, wszystko to spowoduje większe jeszcze podrożenie wszelkich artykułów, będących przedmiotem handlu, a to dla ludności ogromnie we znaki. Kupiec i fabrykant nie będą chcieli ponosić sami zwiększonych kosztów i wliczą je prosto w cenę towarów, tak więc i kupujący, spożywca, odczuje znowu nowe podatki na swej skórze.

Poza państwem także gminy popodwyższają prawie wszędzie już teraz podatki, by pokryć zwiększone swe wydatki. Najmniejszych niema widoków, by wydatki te na ogół się zmniejszyły. Przygotowani więc musimy być na to, że na nas wszystkich spadną ogromne ciężary, jako bezpośredni skutek obecnej, strasznej wojny światowej, a im dłużej ona potrwa, tem dłużej i silniej ciężary te gniesć nas będą.

Podobnie jest nie tylko w państwach wojujących, lecz także w bezstronnych. I w nich odczuwa ogólna drożyzna, i w nich szukają rządy nowych źródeł dochodowych dla państwa. Nie dziw więc, że zewsząd coraz głośniejsze odzywać się poczyna wołanie za pokojem, wołanie, że Europa przez wojnę zabija się sama. Wątpliwem jest jednak, by wojna ta miała już teraz lub w najbliższej przyszłości przynieść jakikolwiek skutek.

Wojna wojująca czuje się wciąż jeszcze dość wytrwać w dalszym ciągu. I o to wszystko

kie ogromne ponoszą ofiary, to jednak żadne z nich, nie chce rozpocząć rokowań pokojowych, by nie okazać tym sposobem swej słabości na zewnątrz. To też należy liczyć się z tem, że wojna potrwa jeszcze bardzo długo.

Elba.



Komendant floty państw sprzymierzonych doniósł przed kilku dniami o skutecznym ostrzeliwaniu wyspy Elby przez łód podwodną. Obrona tamtejszych baterii nadbrzeżnych była bezskuteczna. Elba jest wyspą włoską w śródziemnym morzu. Znamy ją z pobytu na niej Napoleona od 4-go maja 1814 do 26-go lutego 1815. U góry na obrazku naszym widać ostrzeliwane miasto stołeczne Portoferraio, a u dołu wzmocnieni nadbrzeżne miasta przed pałacem Napoleona.

Podniesienie liczby wojskowej w Ameryce.

(Wat.) Pisma francuskie z dnia 25-go maja donoszą z Waszyngtonu, że kongres amerykański przyjął w ostatnim czytaniu nowy projekt ustawy co do podniesienia liczby armii czynnej z 80 tysięcy na 170 tysięcy żołnierza. Jest to jednak cyfra, figurująca na papierze, gdyż ośmiśna ustawa jest sformułowana w taki sposób, że trudno jest podać cyfry dokładne. Oprócz tej armii czynnej, ma być jeszcze zaprowadzona armia rezerwowa, w skład której wejdą wojskowi miejscy i gwardya miejska. Ogólna liczba rezerwowej armii wyność będzie 450 tysięcy żołnierza.

Oprócz tego uchwalił kongres najróżnorodniejsze ułatwienia dla ochotników, pragnących poświęcić się karierze oficerskiej. (Information.)

List króla czarnogórskiego w sprawie swego syna.

(Wat.) Pisma niemieckie donosiły już o tem, że król Nikita wyrzekł się swego syna. Odnosny list napisany przez króla do prezydenta niemieckiego

górskich i ministra spraw zagranicznych, Radowicza, brzmi dosłownie jak następuje:

Panie Prezesie! Aby uniknąć wszelkich złośliwych gadanin w sprawie pobytu w Wiedniu mego syna Mirka, który będąc chory, według doniesień pism znajduje się tamże na kuracji — uważam za konieczne podać do wiadomości rządów naszych sprzymierzeńców za pośrednictwem ustaleń u mnie posłów, że ganię w zupełności to jego przeniesienie się, i że potępiam z całą surowością wszelką możliwą akcję, zmierzającą do zaangażowania w jakikolwiek sposób Czarnogórze wobec naszych nieprzyjaciół.

Niechaj pan ponadto zechce wyjaśnić, że na podstawie naszych ustaw konstytucyjnych, a głównie na podstawie artykułu 16-go naszej konstytucji, książę Mirko nie posiada żadnego charakteru oficjalnego i nie może w Czarnogórze wykonywać żadnej władzy, nie posiadając żadnego po temu prawa.

Poza tem, wskutek otwarcia nowego gabinetu, przestają ministrowie znajdujący się w Czarnogórze, należeć do składu nowego rządu. Nie otrzymali oni też przed moim wyjazdem żadnego pełnomocnictwa, wymaganego na podstawie wymienionego artykułu 16-go. Wchodzi on obecnie tylko w skład zwyczajnych funkcjonariuszy naszej armii, która z pomocą bogi i naszych walecznych sprzymierzeńców zwyciężyła powstańców.

Mikołaj. Dan w Pałacu Merignac, pod Bordeaux w dniu 11-24 maja 1916 r.

Co dzieje się w Besarabii?

(Wat.) Do rządowej gazety rumuńskiej „Vitozul” donoszą z pogranicza Bessarabii, że dają zauważyć się tam ponownie żywe ruchy wojsk rosyjskich. Korespondent pisma rumuńskiego zaznacza, iż nie wiadomo, czy chodzi tylko o sztukę militarną czy o poważne ruchy wojskowe. W dobrze poinformowanych kołach wojskowych przeważa zdanie, że Rosjanie planują nowe ugrupowanie wojsk swych na granicy bessarabskiej ale wątpliwem pozostaje, czy chcą zgromadzić nad granicą tyle sił militarnych, ażeby za pomocą ich mogli rozpocząć skuteczną ofensywę. Prawdopodobnie rozchodzi się więc, zdaniem korespondenta, o akcje przygotowawcze, co do których zasadniczego znaczenia panują dotąd nader różne zapatrywania nawet i w wojskowych kołach bałkańskich. (A Nap.)

Poincaré doręcza królowej belgijskiej krzyż wojenny.

(Wat.) „Havas” donosi, że prezydent republiki francuskiej Poincaré udał się do Nieuportu i do uciecia Yzery na zwiedzenie frontu belgijskiego. Poincaré złożył przy sposobności wizytę królowej belgijskiej i doręczył jej żelazny krzyż francuski na dowód uznania jej zasług położonych przy wierem trwaniu obok narodu belgijskiego we wszystkich jego kolejach i przy pielęgnowaniu chorych i ranionych żołnierzy. Królowa belgijska odpowiedziała, że czuje się szczęśliwa, iż może nosić te same odznaczenia, które są przyznawane najwaleczniejszym żołnierzom francuskim. Prezydent doręczył również odznaczenia i medale wojenne różnym żołnierzom i oficerom belgijskim. Podczas powrotu zatrzymał się Poincaré w szpitalu w Dunkierce.

Poleż w Albanii.

(Wat.) Podczas wojny przysięgli żołnierze z Arbanii, którzy walczyli w wojnie światowej, otrzymali w Albanii specjalne zachęty

wuje się bardzo przykładnie wobec tamtejszych mieszkańców i okazuje dużo spólcucia dla ludności muzułmańskiej i greckiej. Z pośród Greków wychodzi bardzo dużo mieszkańców do Ameryki. Drożyna jest oczywiście okropna w niektórych miejscowościach, tak na przykład kilogram kukurudzy kosztuje w Beracie 3 franki. Miasto jest zajęte przez mieszane wojska albańsko-austriackie. Wojsk bułgarskich w Beracie niema wogóle. Daje się też odczuwać brak nafty, to też wieczorami są ulice oświetlane przy pomocy oliwy. Co do akcji wojennej to ta rozegra się najprawdopodobniej w pobliżu Santi Quaranta i Delvino. Ze strony sprzymierzeńców, a zwłaszcza Włochów czynią się ogromne przygotowania, aby zająć wszystkie okoliczne miejscowości i wszystkie wzgórza, mające pod względem strategicznym większą wartość.

Zmiana nastrojów we Włoszech.

(Wat.) Według doniesień pism zagranicznych a zwłaszcza szwajcarskich nastąpiła we Włoszech zupełna zmiana nastrojów. Ogólna nadzieja zwycięstwa ustąpiła miejscem czarnym myślom zwątpienia. W całym kraju nie ma bodaj już człowieka, z wyjątkiem ludzi wojskowych lub urzędniczych, którzyby nie zajmowali opornego stanowiska przeciwko rządowi, obstawiającego za prowadzeniem dalszej wojny. W to, że Włochy mogą odnieść jeszcze jakiegokolwiek zwycięstwa, przestano wogóle już wierzyć. Groza położenia staje się tem straszniejsza, że w kraju panuje niedostatek, że daje się odczuwać brak pracy i że zapomogi dla rodzin pozostałych po żołnierzach, będących główną sprawczynią nieszczęścia i przeciwko Anglii też zwraca się całe oburzenie ludności, palącej ku niej coraz większą nienawiścią.

Anatole France przypomina posłom rosyjskim sprawę samorządu Polski.

(Wat.) W sobotę ubiegłą wydany został na cześć posłów do Dumy i Rady Państwa bankiet przez przyjaciół francusko- zagranicznych narodów. W bankiecie brali udział między innymi Deschanel, ambasador rosyjski Izwołskij, poseł serbski Vesnicz, kilku ministrów francuskich oraz wyższych dygnitarzy wojskowych. Po kilku mowach, wypowiedzianych przez ministrów i posłów zabrał głos także Anatole France w imieniu akademii francuskiej nawołując do zadania Rosji uwolnienia z pod jarzma ucisku narodów, a zwłaszcza narodu polskiego, któremu przyobiecano zupełny samorząd, a samorządu tego nie dano. Słowa Anatola France'a wywarły na zebranych dość przykre wrażenie, gdyż wypowiedziane były z pewnem docieciem. Aby załagodzić je, zabrał głos poseł Milukow, dowodząc, że Rosya przyrzeczenie swe co do Polski, dotrzyma w każdym razie.

Wokoło wojny.

Oredzie niemieckie z soboty.

Zachodnie pole walki: Na północ od Kanału La Basse jeden z naszych patrolek wtargnął pod Festubert do pozycji, ujął jeńców i powrócił bez strat. W Argonach ożywiona walka podkopowa, za pomocą której zburzono rowy nieprzyjacielskie na szerzej przestrzeni. Oprócz kilku jeńców Francuzi ponieśli znaczne straty w zabitych i rannych. Na lewym brzegu Mozy Francuzi od północy skierowali gwałtowne ataki na Coumieres. Udało im się przejściowo wtargnąć do południowej części wsi. Przy oczyszczaniu ujęliśmy 52 jeńców. Na prawym brzegu Mozy zdołaliśmy dotrzeć aż do wzgórz przy południowo-zachodnim brzegu lasu pod Thiaumont. Francuska próba ataku została ogniem działowym zduszona w z początku. Dwa ataki nieprzyjacielskie na południe od fortu Douaumont przeciw naszej świeżo zdobytej pozycji, rozbiły się całkowicie. W walkach na południu-zachód i na południe od fortu ujęto od 22-go maja 48 oficerów, 1943 żołnierzy.

Wschodnie pole walki: Podczas skutecznej wyprawy patrolowej na południe od Kekkau ujęliśmy kilku jeńców.

Balkańskie pole walki: Nic nowego.

Oredzie niemieckie z niedzieli.

Zachodnie pole walki: Niemieckie oddziały wywiadowe wtargnęły nocą na kilku miejscach frontu w linie nieprzyjacielskie; w Szampanii wzięły do niewoli około 100 Francuzów.

Na zachód od Mozy zaatakował nieprzyjaciół nasze pozycje na południowo-zachodnim stoku „Martwego Człowieka” pod wsią Coumieres. Wszędzie odparto go z wielkimi stratami. Na wschód od rzeki panowała zacięta walka artyleryji.

Wschodnie pole walki: Nic nowego.

Pod Stoniną w walce artyleryjskiej zestrzelono rosyjski samolot. W pobliżu wiosek rosyjskich ujęto w niewolę kilku jeńców.

Balkańskie pole

Włoskie pole walki.



Widzimy tutaj ślady zniszczenia miasta Sexten w Tyrolu po ostrzeliwaniu Włochów.

Oredzie niemieckie z poniedziałku.

Zachodnie pole walki: Nieprzyjacielskie monitory, które zbliżyły się do wybrzeża, zostały odpędzone ogniem artyleryji.

Lotnisko pod Fournes obrzucali lotnicy niemieccy bombami.

Po obu brzegach Mozy trwa walka artyleryjna z niezmienioną gwałtownością. Dwa słabsze francuskie ataki przeciwko wsi Coumieres zostały bez trudu odparte.

Wschodnie i balkańskie pole walki: Nic nowego.

Obecny stan stosunków turecko-rumuńskich.

(Wat.) Do stolicy Bułgarii przybył w tych dniach specjalny delegat z Carogrodu, który wysłany został do Bułgarii specjalnie w celu informowania tamtejszych kół politycznych co do dzisiejszego stanu stosunków rumuńsko-tureckich. W stosunkach tych nastąpiło bowiem takie stanowcze polepszenie, że można otwarciej niż dawniej mówić o możliwości zawarcia w blizkiej przyszłości ugody bułgarsko-turecko-rumuńskiej. Ugoda ta nie należy już, jak zgodnie zaznaczają organy „Dnewnik” i „Echo de Bulgarie”, do rzędu utopii politycznych, lecz raczej jednak brak. (N. Wien. Tagebl.)

Gdzie znajduje się król serbski.

(Wat.) „Voss. Ztg.”, która po przejściu w inne ręce zmieniła się do niepoznania, pod względem formy i treści, przynosi od czasu do czasu różne zmyślane wiadomości. Ostatnio donosiła, że król serbski jedzie do Piotrogradu — tymczasem król serbski bawi obecnie w Chalkis, stolicy wyspy Eubejskiej, gdzie zabawi dłuższy czas. (Za „Havasem”.)

Dworzec we Florina zajęty przez Francuzów?

(Wat.) Korespondenci pism paryskich z Salonik donoszą, że armia francuska zajęła znajdujący się na pograniczu serbsko-greckim dworzec we Florina. Gdyby wiadomość ta miała być prawdziwą, znaczyłoby to, że sprzymierzeńcy gwałcą prawie bezustannie bezstronność grecką, a Grecya jest wobec tych gwałtów zupełnie bezradna.

Nowy komendant wojsk angielskich w Salonikach.

(Wat.) W prasie francuskiej znajdujemy notatkę, że na miejsce generała Mahona, który wyjechał do Egiptu, został mianowany głównym dowódcą wojsk angielskich pod Salonikami generał Milne. Generał Serrail wydał na cześć nowomianowanego dowódcy uroczyste śniadanie, w którym uczestniczyli oprócz generała Milne także generałowie serbscy Bojowicz i Peszic oraz admirał Moreau. (Le Matin.)

Atak napowietrzny na wyspę Oesel.

(Wat.) Urzędowo donoszą, że w nocy z 25-go na 26-go maja obrzucali jedna z niemieckich eskadr napowietrznych rosyjskich lotnisko Papenholm na wyspie Oesel kilkakrotnie bombami i osiągnęła przytem dobre wyniki, brzeźownie trafiając same hangary. Pomimo gwałtownego ostrzeliwania przybyły wszystkie samoloty z powrotem. (Wyspa Oesel lub Saarna, należy do rosyjskich wysp inflandzkich i znajduje się w pobliżu zatoki Ryskiej).

Działalność armii sprzymierzonych nad Wardarem.

(Wat.) Aczkolwiek na ogół położenie na froncie wardarskim jest wciąż jeszcze spokojne, nie mniej przeto przychodzi w ciągu ostatnich dni do coraz żywszej wymiany strzałów armatnich to po lewym, to prawym brzegu Wardaru. Wszystko wskazuje na to, że akcja na większą skalę musi rozpocząć się już lada dzień. To samo da się powiedzieć też o akcji, jaka rozegra się w tych dniach w pobliżu Walony, a zwłaszcza pomiędzy Fieri a El-Basanem. W akcji zaczepnej będą brały wielki udział wojska serbskie, których dwa korpusy przewieziono już w całości do Salonik. Trzeci korpus stanie w Salonikach, a czwarty ma być w drodze. Główne dowództwo armii

Nie niszczyć żadnej gazety!

Kto swą gazetę przeczytał, niechaj ją poda dalej sąsiadowi takiemu, który nie czyta „Gazety Gdańskiej”. Przez to przyczyni się do rozszerzenia oświaty i zarazem zachęci sąsiada do zapisania sobie pisma naszego, który dlatego jej nie czyta, że jej nie zna. Dajcie mu zatem poznać „Gazetę Gdańską”, a przysłużycie się nie tylko jemu, ale i pismu, które przez to zyska coraz więcej czytelników.

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska”.

serbskiej powierzone zostało generałowi Piotrowi Bojowiczowi, pierwszym korpusem dowodzić będzie pułkownik Miłosz Wassicz, drugim wojewoda Stefanowicz, trzecim generał Paweł Juricz.

Car i żona jego w Bessarabii.

(Wat.) „Times” donoszą, że car rosyjski przybył wraz z małżonką swoją na front bessarabski, gdzie dokonał przeglądu wojsk. Przemówienie swe do wojska zakończył car następującymi słowami: — Jestem pewny, że nowe pułki służyć mi będą z tą samą wiernością, z tem samem oddaniem się i z tą samą walecznością, co dawniejsi wasi towarzysze broni, walczący z walecznością bezprzykładną.

W dniu 22-go maja przybył car do Odessy, gdzie dnia następnego dokonał również przeglądu wojska. Z Odessy wyjechał car do Piotrogradu, gdzie zabawi kilka dni, wypocznie i powróci znowu na front bojowy.

Pochód Bułgarów w stronę doliny Strumicy.

(Wat.) O operacjach wojska bułgarskiego na pograniczu obszaru greckiego donoszą z Salonik w dalszym ciągu, że 25 tysięcy Bułgarów przekroczyło granicę i zajęło wawoz Rupelski.

Anglia żąda przemarszu poprzez Hiszpanię?

(Wat.) Korespondent madrycki „Echo de Paris” donosi, że w stolicy hiszpańskiej obiegają pogłoski, jakoby Anglia zwróciła się z zupełnie formalnem zadaniem do rządu hiszpańskiego o przepuszczenie wojsk portugalskich poprzez obszary hiszpańskie. Według innych podań zwróciła się Anglia jedynie tylko zapytaniem, jakie stanowisko Hiszpania zajęłaby na wypadek, gdyby zamierzano wojsko portugalskie przetransportować poprzez obszary Hiszpanii. (Lok. Anz.)

Czwórporozumienie liczy się pod Salonikami z pomocą Grecji.

(Wat.) Pismo bułgarskie „Narodni Prawa” utrzymuje, że wojska francusko-angielskie wraz z przybyłymi tam niedawno temu posiłkami serbskimi nie wynoszą więcej aniżeli 350 tysięcy. Z takimi to siłami nie mogłoby się Czwórporozumienie zdecydować do rozpoczęcia ofensywy przeciwko połączonym armiom bułgarsko-austriacko-niemieckim. Te wiedzą w Paryżu i Londynie zarówno tak dobrze jako w Sofii. Jeżeli więc Czwórporozumienie pomimo to nie ustaje mówić o mającej z jego strony nastąpić akcji zaczepnej na obszarze Salonik, to dzieje się to jedynie z tego powodu, że liczy ono napewno na pomoc Grecji. (Zeit.)

Przegląd polityczny.

Kancelerz niemiecki u króla bawarskiego na posłuchaniu.

(Wat.) Z Monachium donoszą, że kanclerz niemiecki przybył tam witany przez olbrzymie tłumy ludności, wznoszące bezustannie okrzyki na jego cześć. Kanclerz był bardzo rozradowany tem uczczeniem ludności i dziękował na wszystkie strony. Tego samego dnia był kanclerz u prezesa ministrów bawarskich Hertlinga. Posłuchanie kanclerza u króla bawarskiego trwało półtorej godziny. Dnia następnego pojechał kanclerz do Stuttgartu.

Rada koronna w Grecji.

(Wat.) Z Aten donoszą, że w Atenach miała miejsce w czwartek ubiegły nadzwyczajnie ważna rada koronna, w której uczestniczył również król Konstanty jako przewodniczący. Po ukończeniu obrad odbył prezes ministrów Skuludis dłuższą rozmowę z posłem rumuńskim.

Odroczenie Izby greckiej.

(Wat.) Izba grecka odroczyła znowu swe posiedzenie, najbliższe posiedzenie naznaczono na 1-go czerwca.

Rząd grecki postanowił rozpuścić znowu siedm klas powołanych rezerwistów, po zaciągnięciu pod broń rekrutów rocznika 1915.

Gunaris zdecydował się na zezwolenie powrotu 500 poddanych bułgarskim, wydalonym z Macedonii na wyspy Egejskie, jako podejrzanym podczas przeprowadzenia mobilizacji greckiej.

W ubiegły wtorek udali się wszyscy przedstawiciele sprzymierzonych do prezesa ministrów Skulisa i odbyli z nim dłuższe narady, trwające od dnia do godziny 3-ciej po południu. (Agencja)

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya.

Probostwo w Oliwie, opróżnione przez ks. proboszcza dra Schrötera na kanonika do Pelpina, powierzono zostało ks. proboszczowi Franciszkowi Berendtow z Gdańska.

— Ksiądz wikary Józef Czarnecki przesiedlony został ze Starogardu do Okonina. Miejsce jego zajął nowowyświęcony ksiądz Józef Rozkwitalski.

— W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego odbędzie się we wszystkich kościołach dyecezyi kolekta na rodziny poległych wojaków.

Morderstwo w Sopocie.

W sprawie morderstwa sopockiego donoszą nam z strony miarodawczej:

Według zeznań pięciu świadków, chcących mordercę widzieć krótko przed popełnieniem czynu ohydny, miał on wyglądać następująco:

Nieznanego człowieka liczył mniej więcej 20 lat życia, jest smukłego wzrostu i może nieco niższy aniżeli metr 75 centymetrów. Zarówno figura jego jako i chód jest pochyły. Kapelusz miał przed popełnieniem morderstwa mocno wciśnięty na czoło. Zdaje się, że kapelusz wogóle tak nosił. Koinierzyka nie miał, tylko zdaje się biały, miękki półkoszulek, a sprawiał wrażenie podróżnego rzemieślnika (ślusarza). Spodnie miał prawdopodobnie spięte u dołu, podobnie jak kołownicy. Głowę miał schyloną na przodek. Jedną ze świadków, chcąc go widzieć mniej więcej godzinę przed morderstwem, twierdzi, że gdy ją zagadnął: na — panienko! — zauważyła, iż ma nieprzyjemny wyraz twarzy.

Nie jest wykluczonem, że morderca nosił mały, przystrojony w sposób angielski.

Ogólnie przypuszcza się, że nieznanemu już dni poprzednich, a w każdym razie w niedzielę, dnia 21-go maja bawił w Gdańsku a może nawet w Sopocie.

Zabitemu przez niego Baranowskiemu zabrał krótki, sześciopalcowy rewolwer w czarnej oprawie, tak zwany „Bulldogg,” a nadto portmonetkę ciemnobrunatną z conajmniej 48,— markami zawartości. Portmonetka posiadała zamek nikłowy, wewnątrz 4 przegrody. Morderca posiada jeszcze prawdopodobnie oba przedmioty.

Kto chce podarek?

Niewątpliwie każdy, kto go jeszcze nie otrzymał. Dlatego prosimy wszystkich tych, którzy jeszcze podarunku w tym kwartale nie otrzymali, aby niezwłocznie nadesłali kwit pocztowy i 35 fen. w znaczkach pocztowych, oraz dokładny swój adres.

Adres ten należy koniecznie napisać u dołu na kwicie pocztowym, gdyż inaczej trudno stwierdzić, od kogo kwit pochodzi, bo poczta częstokroć nazwiska i miejscowości bardzo niewyraźnie pisze.

Prosimy zatem adresu swego nie zapomnieć i napisać go wyraźnie na kwicie pocztowym.

Do nas zaś jako adres zupełnie wystarczy:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

Wiadomości potoczne.

Rozporządzenie zakazujące wyciągania garbnika z kory drzew dębowych i świerkowych wydane zostało i obowiązuje z dniem 1-go czerwca r. b. Interesowanym zwracamy uwagę na ogłoszenie urzędowe, zamieszczone wśród inseratów dzisiejszego numeru.

Cyły szereg Podziękowań za odebrane podarki doszedł nas znowu. Wszyscy Czytelnicy, którzy podarki otrzymali, wielce się z nich ucieszyli. Dowodzi to, jak bardzo trafiliśmy Czytelnikom naszym o wym podarkiem do gustu. Kto z Czytelników podarunku jeszcze nie otrzymał, niechaj napisze na kwicie pocztowym swój dokładny adres poczty i nadesła nam kwit ten razem z 35 fen. w znaczkach pocztowych. Podarki wysyłać będziemy tylko, dopóki zapas starczy, gdyż mamy ich jeszcze bardzo małą liczbę. Kwit ze znaczkami za 35 fen. przysłać należy zaraz, gdyż kto za późno nadesła, nie dostanie. Do nas jako adres wystarczy: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Rozpoczęcie walk w Macedonii.



Greccia bułgarskie doniosły, że wojska angielsko-francuskie mniej więcej przed dwoma miesiącami opuściły Saloniki i udały się w pobliże granicy bułgarskiej. Główne siły angielsko-francuskie zgromadziły się w dolinie Vardaru, tworząc front na zachód okolicy Subotko i Vodeny aż do Floriny. Na froncie Doirau-Cleogali słyszeć można codziennie strzały armatnie, dotąd jednak w żadnym miejscu nie przekroczył przeciwnik granicy. Mapa nasza wyobraża pogląd całego pola bitwy.

Czynność bojowa na francuskiej widowni wojny zajmuje coraz więcej umysły Czytelników podobnie, jak i walki Austriaków na granicy włoskiej. W ostatnich dniach i Bułgarzy rozpoczęli znowu działalność wojenną na granicy greckiej. Więc i tam spodziewać się należy w niedalekim czasie wypadków wojennych. Do śledzenia ich potrzeba jednak każdemu koniecznie dobrego podręcznika, jakim jest bez wątpienia atlas wojenny, którego sprzedano już niezliczoną ilość egzemplarzy, bo jest nadzwyczaj piękny i tani. Podaje w ślicznym druku wielobarwnym 10 map do wszystkich widowni wojny. Kto sobie zatem atlas kupi, ten posiada stanowczo bardzo dobry a tani podręcznik. Cena wynosi tylko 1,50 mk. Z przesyłką pocztową 1,70 mk. Zamawiać należy, adresując krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Wdzięczność za uczciwość. W Lesznie na targu pewien handlarz drobiu przy zmianie pieniędzy wydał pewnej osobie zakupującej drób, tysiącmarkówkę za wiele, ale otrzymał ją z powrotem. Z wdzięczności handlarz ofiarował odnośnej osobie zegarek z odpowiednim poświęceniem.

Ceny najwyższe na sode. Rada związkowa uchwaliła ceny najwyższe na sode. Cena ta przy zakupie poniżej centnara wynosi wraz z opakowaniem 15 fenygów za kilogram, 8 fenygów za funt.

Pawie mięso. Po koniach, wronach i wielorybach przyszła teraz kolej na pawie, które hodowano u nas więcej ku ozdobie aniżeli ze względu na pożywienie. Ale wojna jest wojną, i dlatego nie należy pogardzać i pawiem mięsem, które w składach delikatesów już się pojawiło.

Fundacya Rockefellera. Amerykańska Fundacya Rockefellera donosi, że wyznaczyła milion dolarów na złagodzenie nędzy w Polsce, Serbii, Czarnogórze i Albanii. (W. T. B.)

Spis mięsa wszelkiego rodzaju i wyrobów mięsnych zostanie z rozporządzenia rady związkowej dokonany w całym państwie.

Zatruty tort w rowach strzeleckich. Z Florencji donoszą: Pewna żona z Podenzana stała się niewierną swemu mężowi leżącemu w rowach strzeleckich i gdy poczuła się matką wpadła na myśl, aby męża otruć. Upiękniała więc sama tort i zatruty posłała mężowi na Wielkanoc. Z tortu tego jadło oprócz męża także dwóch żołnierzy i obaj umarli, a męża trucicielki zdołano uratować. Wiarołomna żona stawać będzie niedługo przed sądem przysięgłych w Spezia.

Usunięcie zakazu bicia świń w domach prywatnych. Zakaz bicia świń wydany w Prusach przez ministerium aż do najpóźniejszego terminu 1-go października r. b., natrafił na znaczne trudności pod względem hodowli i tuczenia szczególnie u mniejszych i średnich gospodarzy. Wobec tego kilku naczelnych prezesów zakaz ten już zniosło. Są przeto widoki, że ministerium pruskie zakaz zupełnie zniesie. Natomiast świniohodowcom domowym podlegać będzie obowiązkom zameldowania i udzieleniu pozwolenia.

Gdańsk. Mistrza rzeźnickiego Respondka ze Sopotu skazała izba karna na 300 marek grzywny za sprzedaż mięsa siekanego zmieszanego z wodą. Mistrza rzeźnickiego Spenka z Gdańska skazał sąd za sprzedaż zepsutego mięsa siekanego na 30 marek grzywny.

— W ostatnich dniach połów storni (fladr) w zatoce gdańskiej był nadzwyczaj pomyślny. W sobotę, dnia 27-go b. m. zwieziono na targ w Gdańsku tak znaczne ilości ryb morskich, że sprzedawano funt po 40 fenygów. Jeszcze w południe nie zdołano uprzątnąć zapasów storni na targu.

Tczew. Od niechybnej śmierci wybawił pomocniczy urzędnik kolejowy Rantenberg 6-letniego Helmuta Schwarza. Chłopak wpadł do Wisły w pobli-

żu barak wojskowych i już dwa razy znikł z powierzchni, gdy Rantenberg w ostatniej chwili w zupełnym ubiorze skoczył do wody i chłopca uratował przed utonięciem.

Kartuzy. Pomocnika pocztowego Leona Riedera skazała gdańska izba karna za kradzież paczek połowych na 9 miesięcy więzienia.

Kościierzyna. Właścicielka Leokadya Spychalska z Pałubinka zażądała na targu za pięćfuntową kurę 11 — wyraźnie jedenaście — marek. Za to skazał ją sąd ławniczy na 50 marek grzywny względnie 10 dni więzienia.

Skarszewy. Prócz kart na chleb, zaprowadzono tu także karty na mięso, masło i cukier. Każda osoba może nabyć co tydzień ćwierć funta masła i pół funta mięsa, a miesięcznie pół funta cukru — o ile wszystko jest do nabycia.

Laskowice. Jak wiadomo, przed trzema laty wywłaszczył fiskus kolonizacyjny majątek Lipinki, należący do pani Parczewskiej z Belna. Pani Parczewska wwtoczyła fiskusowi proces o 100 tysięcy marek, uzasadniając pretensję swą ulepszeniem posiadłości. Obecnie sąd ziemieński w Grudziądzu skargę p. P. odrzucił.

Elbląg. Cesarz Wilhelm bawił w Elblągu, tak donosi „Danziger Ztg.” Uroczystego przyjęcia nie było żadnego, nawet na warsztatach okrętowych Schichaua, dokąd cesarz Wilhelm udał się z dworca tramwajem. Około godziny 11-tej przed południem wrócił cesarz samojazdem z powrotem na dworzec kolei żelaznej.

Rumia. Pozasłużbowy komisarz J. J. Krause, rodem z Rumii, zapisał swej rodzinnej gminie 1500 marek, z których odsetki mają być zużyte dla rodzin zubożałych, a szczególnie inwalidów wojskowych, jako też wdów po nich pozostałych i sierót.

Starogard. Spisy podatków proceduralnych od 26-go maja do 3-go czerwca wyłożone będą dla interesentów w izbie 1 ratusza. W najbliższych dniach będą znów do nabycia w składach tutejszych — dla mieszkańców miasta — owoce strączkowe po 55 fen. za funt.

Starogard. Pożar powstał tutaj w fabryce tabaki Goldfarba. Zanim straż pożarna przybyła, zdołano ogień przytłumić.

— Bilety niedzielne do Sopotu zostały znów zaprowadzone. Druga klasa kosztuje 4,40 mk. do Swarozyna 85 fenygów; trzecia klasa do Sopotu 2,90 mk; do Swarozyna 50 fenygów. Można używać tylko pościąg osobowe.

Grudziądz. Miasto nasze liczyło przed wojną 45 tysięcy mieszkańców. Obecnie wzrosła liczba mieszkańców na 53 tysiące.

Królewiec. Magistrat tutejszy zakazał wyrobu tak zwanych trwałych wyrobów mięsnych. Przeciwnie, mięso wieprzowe i okrasa mają być spożywane w stanie świeżym. Tylko 30 procent z zabitych wieprzy wolno zużyć do wyrobu pewnego rodzaju kiełbas.

Królewiec. Jak różne gazety donoszą, założono w Królewcu Bank osadniczy pod nazwą: „Ost-deutsche Ansiedlungshilfe,” spółkę z ograniczoną poręką, celem poparcia pod względem gospodarczym kolonistów niemieckich we wschodniej prowincji przez dostarczanie tanich pożyczek na wspólne potrzeby gospodarcze. Kapitał zakładowy wynosi na razie 100 tysięcy marek. Do zarządu należą też, jak donosi „Gaz. Olsztynska” — dwaj mazurscy duchowni i to pastor Ebel z Muszaków i superintendent Ernest Barczewski z Działdowa.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Kto swoją gazetę przeczyta,

nie powinien jej niszczyć, tylko podać dalej sąsiadowi takiemu, który „Gazetę Gdańską” nie czyta, aby ten mógł się przekonać, jak pięknie „Gazeta Gdańska” pisze i sobie potem również „Gazetę Gdańską” zapisał. Każdego z czytelników naszych prosimy usilnie zachęcać w ten sposób do zapisywania wszystkich tych, którzy dotychczas pisma naszego nie znają.

Kochany Czytelniku!

Jeżeli Ci się spodoba jaki artykuł lub obrazek w „Gazecie Gdańskiej”, pokaż go sąsiadowi. On na pewno wdzięczny ci za to będzie, bo i ja mu będę się to podobalo, co się Tobie podoba i zapisze sobie na przyszły miesiąc „Gazetę Gdańską”, gdyż przedtem nie wiedział, iż tak piękne rzeczy znajduje w „Gazecie Gdańskiej”.

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 1. czerwca b. r. obejmuje

p. Edmund Bernatzki

w Gdańsku, Brothänkengasse 43
subdyrekcję w Gdańsku i generalne zastępstwo na Prusy Królewskie i Książęce, opróżnione przez śmierć długoletniego i zasłużonego współpracownika naszego s. p. Starostę.

„Westa“

Bank Wzajemnych Zabezpieczeń na Życie w Poznaniu.

Kosa Grudziądzka

z nadzwyczajnie dobrej i najlepszej różnie kutęj stali.

Kosa ta sadzowana każdego

Nr. 5.	Nr. 6.	Nr. 3.	Nr. 4.
95 cm.	100 cm.	108 cm.	112 cm.
6,50 mk.	7,00 mk.	8,00 mk.	9,00 mk.

Z powrotem przyjmujemy każdą kosę, która się nie podoba. Jest to najlepsza gwarancja. Kto zamówi 10 kós, otrzyma 1 darmo. Do każdej kosi dołączamy 1 pierścień i klucz darmo. Kto raz od nas kosę zamówi, ten stale od nas kosi zamawiać będzie. Przekona się bowiem, że takiej kosi, jak nasza nie łatwo się najdzie. Wysyłamy za zaliczką pocztową.

Grudziądzki Wysyłkowy Dom Polski sp. z o. p.

Grudziądz—Graudenz Wpr. 2, ul. Łąkowa 62, (Wiesenweg 62)

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

w Starogardzie — Pr. Stargard

przyjmuje

depozyta i drobne oszczędności.

Udziela pożyczek

na weksle i hipoteki pod bardzo dogodnymi warunkami.

Podjekuje się regulacji hipotek.

Wszelkie wpłaty uskutecznić można przez Postscheck-Conto Danzig No. 2353

ZARZĄD

F. Malczewski. Fr. Scharmach. J. Buchholz.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płać od depozytów

30% bez wypowiedzenia

3 1/2 % z 1/4 rocznem wypowiedzeniem

4 1/2 % z 1/2 „

Lokal kaay, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę

sebotę od godzinie 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.

Ks. B. Witkowski, kurator.

Postbestellungsformular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska“ mit den Gratisbeilagen „Gwiazdka Niedzielną“, „Wolne Chwile“ für den Monat Juni 1916 und zahle an Abonnement 0,42 Mk. (und 8 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres
zamawiającego

Obige 0,42 Mk. (und 8 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bescheinigt

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowicz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

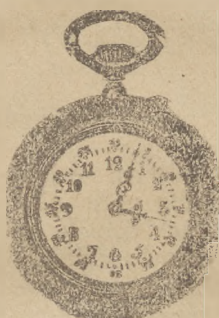
depozyta

placąc odsetki 3 1/2 i 4 %

stosownie do wypowiedzenia. Dla dogodności deponentów mamy konto czekowe na pocztę w Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Przesyłki pieniężne kartą płatniczą na powyższe konto są wolne od portoryi.

Zarząd.

Ks. Prob. Lesiński. Makurat. Ćwikliński.



Julian Lisiński

Gdańsk Broeltgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

poleca

wół dobrze zaopatrzony skład: zegary śoienne, regulatory, kukawki, budziki zegarki kieszonkowe złote srebrne, złote biżuterie, jako to branszki, kolożytki pierścionki, krzyżyki, łańcuszki, bransoletki i t. d. Reparatywy wykonuje się szybko a rzetelnie i tanio. Zamówiowcom. uskuteczni się odwrotną pocztą. Towary gwarantujemy.

Pocztówki polskie. W bardzo slichnem wykonaniu kolorowem i jednobarwnem. Po części z polskimi napisami i wierszykami. Mamy na składzie kwiaty, pary miłosne w narodowych strojach chłopskich, góralskich, krakowskich, kontuszowych, dalej typy ludu polskiego, slichne głowy niewieście, wreszcie cudne podobizny wedle obrazów malarzy polskich. Za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy wysyłamy 5 pocztówek dobranych za 50 fen. Z przesyłką 55 fen. 10 sztuk za 1,00 mk. Z przesyłką 1,10 mk.

Ktokolwiek pisze do kłownych lub majających używać winien slichnych pocztówek powyższych nadzwyczaj gustownie wykonanych. Mało gdańskich bowiem nabywać można pocztówek z polskimi napisami. Kto szukał ich gdzie indziej daremnie, niechaj natychmiast napisze do nas, a odwrotnie wysłamy. Jako adres do nas wystarczy.

GAZETA GDAŃSKA — Danzig.

Ucznia

oraz

chłopca lub dziewczę

do biura

poszukuje od zaraz lub później

„Gazeta Gdańska“

przy Grobli Przedmiejskiej 49 (Vorstädtischer Graben 49).



Wielkim krokiem

do oświaty dąży ten, kto sobie raz po raz kupi jaką książkę i czyta pilnie jedną po drugiej.

Darmo wysyłamy

każdemu spis tanich a ciekawych książek. Prosimy zażądać go na pocztówce, podając dokładny swój adres. Do nas adresować prosimy krótko:

„GAZETA GDAŃSKA“ — Danzig.

Ucznia

syna uczciwych rodziców mającego chęć wyuczenia się drukarstwa, przyjmie zaraz lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“

Bekanntmachung

Ch. II. 1000-4. 16 KRA.

Am 1. Juni 1916 tritt eine Bekanntmachung in Kraft, durch welche die Extraktion rinden verboten wird.

Die Bekanntmachung ist in vollen Texten laut in den Regierungsamts-, in Kreisblättern und durch Anschläge veröffentlicht.

Danzig, Graudenz, Thorn, Kulm, Marienburg, den 25. Mai 1916.

Stellvertretendes Generalkommando XVII. Armeekorps.

Der kommandierende General.

Die Gouverneure der Festungen Graudenz und Thorn.

Die Kommandanten der Festungen Danzig, Kulm, und Marienburg.

Kto szuka:

pracy, posady, służby, mieszkania, dzierżawy, zbytu towarów, reklamy wyrobów.

Kto potrzebuje:

urzędników, rzadców, ekonomów, pomocników, czeladników, kucharzy, kucharek, pokojówek, służby.

Kto chce:

wynająć mieszkanie, kupić lub sprzedać gościniec, handel, gospodarstwo itd., pożyczyc pieniądze lub podać cośkolwiek do wiadomości ogółu,

najprędzej i najtaniej uzyska przez ogłoszenia w „Gazecie Gdańskiej“

najuszkodniejszem piśmie w Gdańsku i na Pomorzu.

Tak wielką radość



okazują dzieci

kóre otrzymały od nas cwiżenie w polskim piśmie. Należy tylko podać dokładny adres i nadesłać w znaczkach pocztowych 20 fen. Każde dziecko powinno do nas pisać zaraz krótko pod adresem:

GAZETA GDAŃSKA
Danzig.

Śledzie

gorszego gatunku, uznane jako dobry karm

do tuczenia świń

za beczkę przeszło 3 ctr. wagi po mk. 27,00 stąd poleca za zaliczką

S. Lowinski

w Sierakowicach Sierakowicz Wpr.

Gustownie na modnym papierze wykonane

zaproszenia

uwiadomienia

ślubne

dostarcza szybko po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskiej.



Niemy jak ryba

musi być każdy, co nie dba o swą oświatę, a potem wie gdzie między mądrzych. Kto zatem nie chce pozostać w tyle za innymi, niechaj za da natychmiast spisanie, a ciekawych książek, podając dokładny swój adres. Do nas adresować należy krótko:

„GAZETA GDAŃSKA“
Danzig.



Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“